

Michał Paszkowski

Wygrana partii TISZA i potencjalna zmiana polityki energetycznej Węgier

Wygrana partii TISZA (Tisztelet és Szabadság Párt) w wyborach parlamentarnych na Węgrzech w 2026 r. może zainicjować korektę polityki energetycznej państwa, która w ostatnich latach opierała się na zależności od dostaw rosyjskich surowców (ropa naftowa i gaz ziemny) oraz na współpracy jądrowej w ramach projektu Paks II. Skala i tempo ewentualnych zmian będą jednak ograniczone z jednej strony koniecznością utrzymania ciągłości dostaw i mechanizmów osłonowych dla odbiorców, a z drugiej strony deklarowaną dywersyfikacją. W praktyce okres zmian może ulec wydłużeniu. Tym samym trudno jest oczekiwać szybkiego zerwania dotychczasowych powiązań energetycznych z Rosją.

Zagadnienia energetyczne w trakcie kampanii. Energetyka była w kampanii 2026 r. tematem szeroko komentowanym, przy czym większa uwaga wyborców koncentrowała się na problemach kosztów życia, ochrony zdrowia, korupcji, wojny na Ukrainie oraz na niejasnych powiązaniach premiera Viktora Orbána z Rosją (hasło „Ruscy do domu”). Znaczenie tego tematu łączyło się ze sporem o „tanią energię”, który w ostatnich latach stał się ważnym elementem przekazu politycznego rządu oraz narzędziem w polityce zagranicznej względem Unii Europejskiej. W odniesieniu do zagadnień energetycznych poruszano przede wszystkim wątek ceny i bezpieczeństwa dostaw. Fidesz Viktora Orbána przedstawiał partię TISZA jako ugrupowanie, które miałyby zrezygnować z „taniej rosyjskiej energii”, co rzekomo prowadziłoby do gwałtownego wzrostu rachunków gospodarstw domowych. W odpowiedzi przedstawiciele TISZA, w tym Péter Magyar, wskazywali, że natychmiastowe zerwanie importu jest nierealne („nie można zmienić geografii”), a celem powinno być równoległe: utrzymanie mechanizmów ochrony odbiorców oraz odejście od sytuacji, w której jeden kierunek dostaw zyskuje cechy monopolu. W praktyce kampania partii TISZA w obszarze energii opierała się na trzech obietnicach: 1) dywersyfikacji źródeł i tras dostaw; 2) rewizji kluczowych kontraktów z Rosją (w tym Paks II) pod kątem kosztów i możliwych nieprawidłowości; 3) przyspieszeniu transformacji w kierunku odnawialnych źródeł energii (OZE). Istotnym tłem była również deklarowana przez ugrupowanie TISZA wola „naprawy relacji” z UE oraz priorytet odblokowania zamrożonych funduszy, co zasadniczo wiązało się z większą spójnością regulacyjną Węgier z polityką energetyczno-klimatyczną UE.

Rosja jako filar modelu energetycznego Orbána. W okresie 16-letnich rządów Viktora Orbána Rosja stała się filarem węgierskiej strategii energetycznej w dwóch wymiarach: surowców energetycznych (ropa naftowa i gaz ziemny) oraz energetyki jądrowej. Węgry były jednym z państw, które pomimo sankcji UE utrzymały dostawy surowców z tego kierunku, korzystając m.in. z wyjątku umożliwiającego import ropy naftowej rurociągiem Przyjaźń. Szacuje się, że import rosyjskiej ropy naftowej w 2025 r. odpowiadał za ok. 90% węgierskiego zaopatrzenia. W odniesieniu do gazu ziemnego Węgry również pozostawały w grupie państw najbardziej uzależnionych od rosyjskich dostaw. W tym aspekcie sam Orbán wskazywał, że ok. 60% krajowej konsumpcji gazu ziemnego pochodziło z Rosji w ramach dostaw poprzez gazociąg TurkStream, a więc jedyną funkcjonującą trasę transportu rosyjskiego surowca do Europy. Ta zależność wpływała na politykę zagraniczną Węgier względem UE, co przekładało się m.in. na blokowanie sankcji energetycznych wobec Rosji, a także sprzeciw wobec planów UE na szybką rezygnację z dostaw surowców energetycznych z tego kierunku. Utrwaleniu tej architektury towarzyszyły działania infrastrukturalne i regulacyjne wzmacniające regionalne powiązania z Rosją, jak chociażby plan budowy nowego rurociągu naftowego z Węgier do Serbii (planowanego do 2027 r.), co w praktyce oznaczałoby przedłużenie systemu Przyjaźń na południe Europy ([Komentarze IEŚ, nr 807](#)). Kryzysy ostatnich lat pokazały jednak, że kierunek dostaw surowców z Rosji, z uwagi na trwającą wojnę na Ukrainie, nie był optymalny, czego najlepszym przykładem były przerwy w dostawach ropy naftowej rurociągiem Przyjaźń, w tym ostatni z 27 stycznia 2026 r. (import tego surowca jest wstrzymany). W tej

sytuacji Węgry musiały zwiększyć dostawy surowca poprzez terminal naftowy w Omišalj w Chorwacji oraz rurociąg Adria ([„Komentarze IEŚ”, nr 1533](#)). Wstrzymanie dostaw surowca rurociągiem Przyjaźń od 27 stycznia 2026 r. może mieć kontekst polityczny, a nie techniczny (strona ukraińska nie podała dokładnie, jaki element infrastruktury uległ zniszczeniu). W tym sensie działania Ukrainy mogły wynikać z chęci wywarcia presji polityczno-ekonomicznej, w tym pośrednio na wzrost cen paliw na węgierskim rynku celem osłabienia pozycji koalicji Fidesz-KDNP. Tego typu kroki można postrzegać jako element polityki zagranicznej Ukrainy, nastawionej na osłabienie pozycji Viktora Orbána, który wielokrotnie blokował część inicjatyw pomocowych dla Ukrainy na forum UE. Kluczowym elementem polityki energetycznej Orbána była również współpraca jądrowa z Rosją w ramach projektu Paks II, realizowanego z udziałem Rosatomu. Projekt ten stanowi nie tylko inwestycję energetyczną, ale również element budowanego przez lata strategicznego partnerstwa polityczno-energetycznego.

Potencjalna polityka energetyczna rządu TISZA. Przed nowym rządem liczne wyzwania, w tym o charakterze energetycznym ([„Komentarze IEŚ”, nr 1591](#)). Zapowiedzi Pétera Magyara wskazują na korektę kursu, ale nie na rewolucję. Co ważne, przewodniczący TISZA otwarcie komunikował, że Węgry „będą potrzebować rosyjskiej ropy naftowej i gazu ziemnego” w okresie przejściowym i że całkowite wstrzymanie importu oznaczałoby działanie na własną szkodę. Taka retoryka sugeruje, że nowy rząd może w pierwszej fazie skoncentrować się na zwiększaniu elastyczności dostaw (więcej kierunków i kontraktów), a dopiero w kolejnych latach na realnym zmniejszaniu wolumenów z Rosji. Jednocześnie w programie TISZA wskazywano, że uzależnienie od Rosji stanowiło „ryzyko systemowe”, i zakładano odejście od rosyjskich źródeł energii do 2035 r. (a więc później niż przewiduje cel UE wygaszania importu gazu ziemnego i LNG do końca 2027 r.). W efekcie można oczekiwać, że Węgry pod rządami TISZA będą negocjować z instytucjami UE bardziej pragmatyczną ścieżkę odejścia od rosyjskich surowców, argumentując ją „dziedzictwem infrastrukturalnym” po Fideszu oraz koniecznością utrzymania akceptowalnych cen energii. Równoległe jednak – inaczej niż w latach rządów Orbána – polityka ta może zostać wpisana w strategię odbudowy zaufania UE (m.in. poprzez transparentność kontraktów i ograniczanie konfliktów blokujących decyzje wspólnotowe, głównie w kontekście pomocy dla Ukrainy). W efekcie można oczekiwać co najmniej czterech działań. Będą to: po pierwsze, przegląd i potencjalna renegocjacja kluczowych umów z Rosją, w tym Paks II, z podkreśleniem kryteriów opłacalności oraz wątku antykorupcyjnego. Po drugie, zwiększenie inwestycji w odnawialne źródła energii – TISZA deklaruje podwojenie udziału OZE w bilansie do 2040 r. (z poziomu bazowego ok. 30%), przy szczególnym nacisku na modernizację sieci oraz rozwój geotermii i energetyki wiatrowej, które dotąd mają relatywnie niewielki udział w procesie wytwarzania energii elektrycznej. Po trzecie, rozbudowa zdolności importowych i połączeń transgranicznych (wypowiedzi Magyara sugerują dążenie do „nowych przepustowości” i nowych kontraktów), co częściowo jest efektem ostatnich ograniczeń w dostawach ropy naftowej z Rosji i konieczności importu surowca poprzez rurociąg Adria. Po czwarte, możliwe jest częściowe przeformatowanie komponentu jądrowego, a więc obok audytu Paks II Węgry mogą rozważyć budowę małych reaktorów modułowych (SMR) lub zmianę partnera przy elektrowni Paks II, co będzie stanowiło próbę ograniczenia rosyjskiej dominacji technologiczno-finansowej. W nowych uwarunkowaniach politycznych pod znakiem zapytania mogą znaleźć się projekty firmowane przez koalicję Fidesz-KDNP, a więc budowa rurociągu paliwowego łączącego Węgry i Słowację ([„Komentarze IEŚ”, nr 1571](#)), a także przejęcie przez MOL spółki NIS z Serbii ([„Komentarze IEŚ”, nr 1506](#)).

Wnioski

- Zwycięstwo TISZA najprawdopodobniej nie przerwie natychmiast węgierskich powiązań energetycznych z Rosją, ale może zmienić ich charakter – Rosja nie będzie już dominującym podmiotem. Przekaz Magyara (kontynuacja importu w krótkim terminie przy równoległej dywersyfikacji) tworzy przestrzeń do stopniowego odchodzenia od rosyjskich dostaw surowców energetycznych, bez gwałtownych ruchów rynkowych mogących mieć wpływ na ceny nośników energii na Węgrzech. W tym ujęciu polityka energetyczna może zostać przeformułowana w kierunku zwiększenia elastyczności portfela dostaw (kierunków, wolumenów i instrumentów kontraktowych), tak aby Rosja utraciła pozycję dostawcy dominującego i została sprowadzona do roli jednego z kilku konkurencyjnych źródeł.
- Kluczowym testem wiarygodności nowej linii będzie podejście do budowanej elektrowni jądrowej Paks II. Jeśli rząd TISZA realnie przeprowadzi przegląd umów i stworzy przestrzeń do renegocjacji lub zmian

technologicznych, może to doprowadzić do ograniczenia ryzyk finansowych, zmniejszenia zależności technologicznej oraz poprawy relacji z UE. Jednocześnie będzie to decyzja politycznie kosztowna, ponieważ ewentualne opóźnienia tej inwestycji mogłyby zwiększyć presję na import gazu ziemnego, którego cena póki co pozostaje wysoka w wyniku konfliktu na Bliskim Wschodzie.

- Perspektywa zmniejszenia dostaw z Rosji do 2035 r. jest częściowo powiązana z aspektami infrastrukturalnymi oraz potencjalnymi kosztami tego procesu. Jego tempo będzie zależeć od trzech zmiennych: 1) zdolności do sfinansowania modernizacji sieci i rozwoju OZE (w tym potencjalnie z odblokowanych funduszy UE); 2) rozbudowy połączeń i dostępu do alternatywnych kierunków importu; 3) stabilności na światowych rynkach energetycznych.